

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

- LONDYN - rpl 29.4. W związku z treścią noty sowieckiej w sprawie zerwania stosunków z Polską, rząd polski ogłosił deklarację, w której stwierdza, że wraz z całym narodem polskim uprawiać politykę przyjaznego porozumienia między Polską i Rosją na zasadzie integralności i suwerenności Rzeczypospolitej. Mimo tragicznych wydarzeń, które miały miejsce po wkroczeniu we wrześniu r. 1939 armii rosyjskich na polskie terytorium, rząd polski pierwszy przedsięwziął krok zbliżenia do rządu rosyjskiego. Po unormowaniu swych stosunków z Rosją przez traktat z 30 lipca 1941 r. i porozumienie z 4 grudnia tegoż roku, rząd polski spełniał skrupulatnie wszystkie obowiązki wynikające dlań z tego stosunku. Kosztem wielkich ofiar naród polski kontynuuje walkę z najeźdźcą w granicach i poza granicami kraju i z pogardą odrzuca wszelką współpracę z Niemcami. To też ani rząd polski ani naród polski nie ma potrzeby bronienia się przed podejrzeniem, że znajduje się w kontakcie lub porozumieniu z Hitlerem. Rząd i naród polski apeluje do poczucia solidarności sprzymierzonych narodów i w imię humanitarności domaga się, by wypuszczono z Rosji tysiące rodzin polskich, dzieci, które są naszą nadzieją na przyszłość, i wszystkich Polaków zdolnych do noszenia broni. Rząd polski zastrzega sobie prawo przedstawiania tej sprawy opinii świata. Wreszcie, rząd polski prosi aliantów, by roztoczyli opiekę nad znajdującą się w Rosji ludnością Rzeczypospolitej.

Obowiązkiem każdego rządu polskiego jest i pozostanie obrona praw Polski, Jej granic i praw Jej obywateli. Polityka rządu opiera się i będzie się nadal opierać na zasadach i sposobach, przy których sprzymierzeni toczą wojnę. W wojnie tej Polacy będą nadal ramię w ramię z aliantami walczyć przeciw Niemcom. Broniąc granic Polski i Jej całości, rząd polski nie sięga jednak i nigdy nie sięgał po cudze.

Deklarację tę ogłoszono w wyniku jednogłośnej decyzji rządu. Ponieważ ambasador Romer odmówił przyjęcia noty sowieckiej w związku z zawartością w niej insynuacją o współpracy między rządem polskim i Hitlerem, rząd polski nie udzielił swej odpowiedzi bezpośrednio pod adresem rządu sowieckiego, lecz nadał jej postać deklaracji prasowej.

Deklaracja polska nie wspomina o grobach katyńskich. Rząd polski wycofał swój wniosek do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w tej sprawie, skoro instytucja genewska oświadczyła, że bez zgody wszystkich zainteresowanych - a więc i rządu sowieckiego, któryby oczywiście zgody swej nie udzielił - nie może przystąpić do badań.

- GENEWA - BO. Biuletyn ukraińskiej agencji prasowej w Genewie zawiera dnia 20 kwietnia r.b. wiadomość, że według doniesień prasy tureckiej przybyła do Persji z Uzbekistanu grupa 15.000 Polaków, których władze sowieckie wypuściły jako uchodźców z zachodniej Polski. W związku z trudnościami organizacyjnymi w Persji przybysze polscy skierowani zostaną do Egiptu. Polacy przybyli w tej grupie oświadczają, że nie mniej, niż trzecia część z nich towarzyszy nie mogła wytrzymać warunków klimatycznych rejonu, w którym ich umieszczono.

- LONDYN - rpl 29.4. Były grodzieński biskup prawosławny Sawa, który znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych, przesłał wojskom polskim kapłańskie błogosławieństwo.

- LONDYN - rpl 29.4. Związek Żydów polskich w Chicago wysłał do prez. Roosevelta petycję, w której prosi go o opiekę nad Polską i zapewnienie Jej nieuszczerplonych granic.

- LONDYN - rpl 1.5. W dniu święta robotniczego odbyło się w Londynie czyste zebranie przedstawicieli wszystkich partii socjalistycznych. Na zebraniu tym wydano odezwę do robotników w Polsce, wyrażając im hołd za niezłomną postawę w walce z najeźdźcą, a następnie odczytano pismo gen. Sikorskiego zakończone słowami: Polska dumna jest ze swoich robotników.

- STOCKHOLM - 1.5. Na uroczystości urządzonej przez stockholmską organizację Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej, na której obchodzono również 50-lecie istnienia PPS, p. min. Kwapiński wygłosił przemówienie, w którym powiedział, m.in., co następuje: Obchód 1 maja szczególnie nadaje się do wspomnienia naszych polskich walk o niepodległość i wolność. Rok rocznie, od chwili kiedy w r. 1889 Międzynarodówka Socjalistyczna w rocznicę zdobycia Bastylli postanowiła obchodzić dzień wiosenny 1 maja, jako święto robotnicze - dzień ten był w dziejach polskiego ruchu robotniczego dniem walki o wolność narodu. Niejednokrotnie staczać musieliśmy dnia tego krwawe walki z carską policją i kozakami. Krew nie była przelana na darmo. Ta nasza wojna podziemna o niepodległość i wolność Polski była ważnym etapem na drodze do odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej.

W r. 1892 powstała Polska Partia Socjalistyczna. W ub.r. obchodziliśmy 50-lecie uchwalenia pierwszego programu partyjnego na kongresie w Paryżu. Tych 50 lat jest to duży szmat historii całego narodu polskiego. Do skarbnicy doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego wnieśliśmy tę prawdę, że niczym jest socjalizm bez wolności narodowej. O tę wolność walczyliśmy z wszystkimi rządami zaborczymi, stosując pod zaborem rosyjskim metodę konspiracji. Obecnie partia znów zeszała w podziemia.

Dzień 1 września 1939r. stanowi straszliwą datę w dziejach naszego narodu i w dziejach świata. Rozpoczęła się nowa wojna światowa, okrutniejsza i straszliwsza od poprzednich. Stawiliśmy czoło potędze niemieckiej, z gory wiedząc, że nie mamy prawie żadnych szans. Nie ugięliśmy się przed przemocą. Rozpoczęliśmy nierówną walkę nie tylko w obronie narodu, ale w obronie honoru i interesów całej ludzkości przed zaborczością niemiecką.

Czyśmy dobrze zrobili, hołdując tej zasadzie? Mam głębokie przekonanie, że postąpiliśmy tak, jak postąpić należało, jak postąpić winni byli ludzie, miłujący wolność i honor.

Byliśmy we wrześniu 1939r. sami w walce z Niemcami i wtedy to właśnie zaatakowano nas ze wschodu bez żadnego powodu z naszej strony. Polska padła w nierównej walce, bo nie mogła sama przeciwstawić się dwu olbrzymim potęgom militarnym z zachodu i wschodu.

Polska padła, została pobita, lecz nie została pokonana. Polska żyje i walczy w podziemiach, wśród głodu i poniewierki, wśród straszliwych przesładowań i męki naszego ludu. W walce tej znów zwyciężymy. Polska powstanie do niepodległego bytu, a pewni jesteśmy, że narody demokratyczne podadzą nam rękę i udzielą swej pomocy. W swej walce podziemnej Polska nie czuje się odosobniona. Wie, że ma sprzymierzeńców w ludach wolnych, że ma przyjaciół i sojuszników tutaj, w tym kraju swobód demokratycznych i postępu społecznego.

Składam wam, drodzy towarzysze, Waszemu Rządowi i całemu narodowi wyrazy wdzięczności i zapewnienie przyjaźni w imieniu Polski i polskiej klasy robotniczej. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie polecił mi, abym w dniu święta robotniczego wyraził wam podziękowanie za pomoc, jakiej udzieliliście naszym obywatelom uchodźcom w ciągu tej wojny. Dzieli nasz kraj od waszego przestrzeń niewielka - niezbyt szeroki pas morza. Zżyliśmy w przyjaźni, utrzymywaliśmy dobre stosunki polityczne i gospodarcze. Mogę zapewnić was i wasz rząd, że po odzyskaniu niepodległości Polska nawiąże znowo jaknajserdeczniejszą współpracę i współżycie z wami. Wiemy, że jak dziś, tak i po wojnie stać będziecie twardo na stanowisku sprawiedliwości i słuszności w życiu międzynarodowym i nie będziecie uznawali gwałtów dokonanych podczas wojny. Przyjaźń nasza, podczas wojny scementowana, trwać będzie tak długo, jak długo żyć i rozwijać się będą nasze narody.

- LONDYN - rpl 2.5. Dzień Święta Narodowego obchodzono w Londynie w niedzielę, dnia 2 maja. Na uroczystym nabożeństwie obecni byli Pan Prezydent Raczkiewicz, p. premier Sikorski. Rada Narodowa i Rząd in corpore, akredytowani przy rządzie polskim ambasadorowie i ministrowie: Anglii; St. Zjednoczonych; Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Brazylii, Argentyny, Meksyku, Kanady, Egiptu i Wolnych Francuzów, oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa brytyjskiego.

W ramach odbytej następnie uroczystości Pan Prezydent Raczkiewicz wygłosił przemówienie, w którym podkreślił dążenia Polski do federacji narodów, jedynej rękoi trwałego pokoju, oraz do utrzymania integralności Rzeczypospolitej.

- LONDYN - REUTER 2.5. Na uroczystości z okazji polskiego święta narodowego min. sir John Anderson odczytał pismo prem. Churchilla, który nades-

Łał Polakom następujące słowa: Przesyłam wam pozdrowienia rządu i narodu brytyjskiego. Świécimy dziś tę rocznicę ze wznowioną ufnością, że zespolone wysiłki sprzymierzonych w okresie ub.r. zbliżają chwilę oswobodzenia Polski. Polacy w kraju i zagranicą stanowią całość w swym zdecydowaniu kontynuowania walki przeciw niemieckim ciemiężcom. Cenny wkład, który Polacy wnieśli do sprawy sprzymierzonych, okupiony był ciężkimi ofiarami. Lecz ofiary te uwiecznione zostaną odbudową wielkiej i niezależnej Polski. Oczekujemy tego wszyscy z radością.

W wygłoszonej następnie mowie sir John Anderson podkreślił, że siła sprzymierzonych narodów leży w ich jedności i że siła ta stanowi najniezawodniejszą gwarancję odbudowy wielkości i dobrobytu Polski. Min. Anderson nazwał prem. Sikorskiego dzielnym żołnierzem, pewnym przywódcą, oraz wypróbowanym przyjacielem.

- LONDYN - rpl 2.5. W angielskiej audycji poświęconej polskiemu świętu narodowemu, powiedziano m.in., co następuje: Europa nigdy nie będzie w stanie spłacić Polsce zaciągnięty u Niej dług. Przeciwstawiając się woli Hitlera, Polska ocaliła całą kulturę europejską. Anglia i Francja nie były jeszcze gotowe do walki. Gdyby Polska nie stanęła pierwsza do boju przeciw stokrotnie silniejszemu wrogowi, n a s t ą p i ło b y d r u g i M o n a c h i u m , którego skutki ciążyłyby na nas przez długie lata. Tego Europa nie ma prawa Polsce zapomnieć.

- STOCKHOLM - 3.5. W dniu święta narodowego Trzeciego Maja odbyło się w Stockholmie uroczyste nabożeństwo. Po-południu, na przyjęciu w Poselstwie R.P. p. minister Sokolnicki powitał obecnego ministra przemysłu, handlu i żeglugi Jana Kwapińskiego, zarówno jako członka polskiego rządu, jak i prezesa PPS, tej tak polskiej partii, która tak ukochała ojczyznę, a następnie wygłosił krótkie przemówienie wspominając, że już po raz czwarty spędzamy to święto na obczyźnie, a kraj - w niewoli. Pan minister wezwał obecnych do zachowania minuty ciszy dla połączenia się w myślach z krajem, który nie może dziś wyrażać swych uczuć, a następnie wniósł wraz ze wszystkimi obecnymi okrzyk "Niech nam żyją" na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Pana Premiera, Rządu i dostojnego gościa pana ministra Kwapińskiego.

Następnie przemówił do zebranych serdecznie p. minister Kwapiński. Pan minister wyraził radość z poznania tutejszej Polonii i zapowiedział, że na podstawie odniesionych tu wrażeń będzie mógł powiedzieć Panu Prezydentowi i Rządowi, że serca tej kolonii biją silnie w takt serc kraju i że kolonia ta będzie godna powrócić do wyzwolonej ojczyzny. Pan minister powiedział zebrany, że rząd czyni wszystko, by bronić szkusnych praw Rzeczypospolitej i że zabiega o to, by natychmiast po wojnie móc nakarmić i przyzwać ludność kraju. Dążenia naszego rządu spotykają się z pełnym zrozumieniem rządu angielskiego. Polska, która powstanie, będzie sama decydowała o swych sprawach i o swym ustroju. Będzie ona silna i zdrowa, wolna i samodzielna. Będzie matką dla wszystkich swych obywateli bez żadnej różnicy pochodzenia, wyznania lub stanowiska społecznego. Podchwyconym przez wszystkich okrzykiem "Niech żyje Polska" pan minister zakończył przemówienie, po czym odśpiewano hymn narodowy.

- TEHERAN - REUTER 4.5. Minister opieki społecznej Stańczyk oświadczył, że Związek Sowiecki winien przede wszystkim uwolnić 800.000 do 900.000 Polaków, którzy wbrew własnej woli i woli swego rządu znajdują się obecnie na terytorium Rosji. Przed 6 miesiącami powstrzymano wyjazdy obywateli polskich ze Związku Sowieckiego. Gdyby sprawa ta została obecnie załatwiona, rząd polski byłby gotów odłożyć spór o granice do konferencji pokojowej.

- LONDYN - REUTER 4.5. W mowie wygłoszonej przez radio prem Sikorski powiedział m.in., co następuje: Nasze cierpienia i nasza walka wewspólnej sprawie powinały być uchronić nas przed nieusprawiedliwionymi zarzutami i uniemożliwić czyjkolwiek roszczenia do naszych ziem, które tak drogo okupujemy krwią. Utrzymywanie przyjaznych stosunków z sowiecką Rosją było zawsze i będzie zawsze jedną z najważniejszych zasad polskiego rządu i polskiego narodu, to też należy jaknajrychlej usunąć okoliczności, które nas dzielą. Mamy nadzieję, że władze rosyjskie pozwolą dziesiątkom tysięcy osób należących do rodzin żołnierzy polskich, dziesiątkom tysięcy dzieci i sierot i wszystkim Polakom zdolnym do noszenia broni opuścić jaknajrychlej Rosję. Wreszcie wzywamy do udzielania dalszej pomocy społecznej obywatelom polskim deportowanym do Rosji w r. 1939 i to aż do chwili, gdy będą oni mogli powrócić do swych domostw w Polsce. To jest w istocie rzeczy problem soli-

darności alianckiej. Jeśli alianci będą zdecydowani, ułatwi to przywrócenie rosyjsko-polskich stosunków dyplomatycznych. Istnieje jednak granica ustępliwości i tej granicy nikt w polskim narodzie nie przekroczy.

- LONDYN - REUTER 4.5. Min. Eden złożył w Izbie Gmin deklarację w sprawie rosyjsko-polskich stosunków dyplomatycznych. Min. Eden oświadczył m.in., co następuje: Rząd angielski starał się od początku wszelkimi siłami o skłonienie zarówno Polaków jak i Rosjan, by nie dopuścili do najmniejszego nawet powodzenia niemieckich manewrów. Rząd brytyjski nie zamierza winić za te zdarzenia nikogo poza wspólnym wrogiem i życzy sobie jedynie, by spór między dwoma sprzymierzonymi narodami został jaknajszybciej usunięty i by stosunki między Związkiem Sowieckim a Polską zostały wznowione na zasadach współpracy, która - mimo wszelkich trudności - doszła do skutku między marsz. Stalinem a gen. Sikorskim. W każdym bądź razie Niemcy nie mogą mieć najmniejszej nadziei na to, by ich manewry osłabiły ofensywę sprzymierzonych lub wzrastający opór trzymanych w niewoli narodów.

- WASZYNGTON - REUTER 4.5. Prez. Roosevelt nadesłał prez. Raczkiewiczowi oświadczenie; w którym wyraża głęboki podziw narodu amerykańskiego dla ofiarnej i mężnej walki, jaką naród polski i polska armia toczą ze wspólnym wrogiem w kraju i zagranicą.

#### Z K R A J U

.....

Ukraińska dywizja strzelców. KZ 29.4.

Okupanci przystąpili do tworzenia w Małopolsce wschodniej ukraińskiej dywizji strzelców SS. Członkowie tej formacji będą nosili odznakę narodową przedstawiającą trzy złote korony i lwa na błękitnym tle. Oficerami niższych stopni i podoficerami mają być Ukraińcy. Komenda będzie w języku niemieckim, lecz poza tym żołnierze będą mogli posługiwać się językiem ukraińskim. Gen. gubernator dr. Frank wyraża nadzieję i przekonanie, że Ukraińcy skwapliwie skorzystają z tej okazji i wezmą liczny udział w walkach o 'utrwalenie swego wyzwolenia'.

Niemcy stosują zatem do Ukraińców w Małopolsce wschodniej te same metody, które wprowadzili już przed pewnym czasem na Litwie, Łotwie i w Estonii. W krajach bałtyckich ten pozornie dobrowolny zaciąg do wojskowych formacji SS przeobraził się wkrótce w zaciąg przymusowy, w pobór. Gdy przed niedawnym czasem odchodził z Kowna na front pierwszy taki oddział litewski, zegnający go generał niemiecki nie zwracał się do szeregów, jako do żołnierzy litewskich i wogóle ani jednym słowem nie wspominał o ich odrębności. Przeciwnie, nazwał ich żołnierzami niemieckiego wehrmacht'u, podkreślił, że noszą niemiecki mundur, że spłacają dług wdzięczności wobec Niemiec za wyzwolenie 'z cudzej przemocy'. Należy przypuszczać, że i w Małopolsce wschodniej wypadki potoczą się tym samym torem.

Strzały i sabotaż. rpl 2.5.

Na ulicach Warszawy postrzelono jednego z wyższych funkcjonariuszy niemieckich. Na Górnym Śląsku wysadzono w powietrze trzeci z kolei piec hutniczy. W żadnym z tych wypadków nie wykryto sprawców.

Wyrok śmierci za pomoc jeńcowi. DV 19.4.

Pięciu Polaków: Konstantego Mroczyńskiego, Konstantego i Józefa Kamińskich, Wacława Lewandowskiego i Stanisława Wieczorkowskiego skazano na śmierć za okazanie pomocy i umożliwienie ucieczki jeńcom wojennemu. Skazani dostarczyli zbiegłemu, którego nie ujęto, żywności, odzieży i schronienia.

Sp. minister Hipolit Gliwic. rpl 1.5.

W Warszawie zmarł Hipolit Gliwic, znany ekonomista i kilkakrotny minister przemysłu i handlu. Sp. min. Gliwic zmarł na atak serca następnego dnia po przesłuchaniu przez policję niemiecką.

niszczenie polskiego życia gospodarczego.

Z prasy wychodzącej pod okupacją wynika, że w toku totalnej mobilizacji życia gospodarczego podbitych krajów, okupanci przystąpili w Gen. gubernatorstwie do zupełnej likwidacji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych; które nie są im bezwzględnie i bezpośrednio potrzebne dla prowadzenia wojny. Jedna dziedzina przemysłu za drugą ulega 'racjonalizacji'.

Władze postanawiają, które fabryki należy bezzwłocznie zamknąć, a które połączyć z innymi. Władze decydują dokąd należy skierować załogę robotniczą i kierownictwo techniczne oraz materiały i urządzenia zamkniętych fabryk. Władze postanawiają co, jak, kiedy i z czego produkować mają pracujące nadal fabryki. Ostatnio przyszła kolej na 'racjonalizację' handlu. Większość przedsiębiorstw handlowych przestanie istnieć. Na pierwszy ogień poszły przedsiębiorstwa handlu detalicznego i handel spółdzielczy. Decyzja leży w rękach starostów niemieckich. Oni to decydują, które przedsiębiorstwa należy zamknąć, dokąd należy skierować towary zlikwidowanych firm i dokąd powędrują ich właściciele i pracownicy.

G O · P I S Z A · O · N A S · I N N I  
-.-.-.-.-

Zerwanie przez rząd sowiecki stosunków z rządem polskim zaprzętało i dotąd jeszcze zaprzęta uwagę prasy całego świata.

Trzeba stwierdzić, że n a o g ó ł nie spotkaliśmy zbyt wiele zrozumienia w prasie alianckiej i neutralnej dla polskiej sytuacji. Opinia publiczna całego świata doceniła wprawdzie, że nie chodzi tu głównie o groby pod Smoleńskiem, lecz o cały problem granic i obywateli polskich w Rosji. Większość pism wyraża jednak żal, obawy lub zarzut, że Polska rzekomo naraziła na szwank solidarność aliancką i doradza Polsce, by dla miłej zgody z Rosją, z którą trzeba będzie współżyć po wojnie, poświęciła sprawę granic. Rad tych udzielają nam publicyści i przedstawiciele narodów, od których nikt nie żąda, by okupiły sprawę solidarności alianckiej s w o j ą ziemią, s w o i m i miastami, s w o i m i granicami i s w o j ą ludnością.

DAGENS NYHETER

uważał nawet za stosowne wyrazić przekonanie, że jest nie do pomyślenia, by rząd rosyjski miał "rozbić ukraińską i białoruską republikę sowiecką i wydać część ludności tych republik pod polskie panowanie". Dziennik wywodzi również, że wprawdzie Rosja zabrała sporne ziemie w wyniku kampanii wojskowej, lecz i Polska pozyskała je wskutek działań wojennych r. 1919/20. DAGENS NYHETER zapomina, że po tamtej wojnie Związek Sowiecki, Sowiecka Republika Ukraińska i Sowiecka Republika Białoruska wyrzekły się po wszystkie czasy roszczeń do tych ziem. Natomiast Polska tych praw się nie zrzekła.

Wiele pism powstrzymało się od merytorycznego rozważania sprawy, natomiast odniosło się krytycznie do faktu, że dyskusja między Rosją a Polską powstała obecnie, a nie po odniesionym nad Niemcami zwycięstwie.

SVENSKA MORGNBLADET

w artykule wstępnym wyraża przekonanie, że odstąpienie Rosji polskich ziem wschodnich byłoby katastrofalnym zmniejszeniem Rzeczypospolitej. Komentując wywody noty sowieckiej pismo stwierdza, że 'każdy wie, jak powstała np. Sowiecka Republika Litewska, w której obecnie występuje rząd rosyjski'.

W GÖTEBORGS H.O.S.TIDNING

pisze redaktor de Geer: Po r. 1918 Sowiety nie okazywały agresywnych zamiarów. Później jednak budzić się poczęła w Sowietach nieufność do sąsiadów jako rzekomych narzędzi antybolszewickiej polityki europejskiej. Nieufność ta doszła do punktu kulminacyjnego w okresie Monachium. Wreszcie pakt niemiecko-rosyjski obudził śpiącego niedźwiedzia nacjonalizmu moskiewskiego. Rosjanie traktują swe roszczenia na serio, powstaje jednak wrażenie, że roszczenia te są przynajmniej częściowo typowo rosyjską manifestacją niezadowolenia, a w niektórych wypadkach nawet wyrażeni obaw. Powstaje pytanie, czy zmiana stanowiska Rosji wobec Polski nie jest może wynikiem opublikowanych przed pewnym czasem projektów federacji państw sąsiadujących z Rosją? Czy Rosja nie uważa, że projekty te zagrażałyby współpracy między Rosją a zachodnimi mocarstwami?

Najlepszą podstawą do dyskusji między Rosją a mocarstwami zachodnimi na temat przyszłych granic byłby aktywny wkład zachodnich demokracji do wojny przeciw Niemcom. Tego dnia, gdy powstanie rzeczywisty drugi front - nie w Afryce, nie we Włoszech, lub w innych obszarach drugorzędno znacze-

nia, lecz tam, gdzie front ten będzie zagrażał ważnym częściom Rzeszy - będzie łatwiej wszcząć z Rosjanami dyskusję, prowadzić ją w przyjemniejszych warunkach i skłonić ich do wyłożenia swych kart. Problem Rosji i jej sąsiadów jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem natury wojskowej. Rozwiązanie tego problemu zależy od tego, jak wielką siłą St. Zjednoczone i W. Brytania uderzą na tym rzeczywistym drugim froncie. Ten drugi front nie może powstać pod koniec wojny, jak zwycięstwo Włochów pod Vittorio w r. 1918. Jeśli ma on zawazyć na stanowisku Rosji, musi on w decydujący sposób przyczynić się do zwycięstwa. Zanim jednak ta wojna dobiegnie końca, zachodnie mocarstwa będą musiały dojść do porozumienia z Rosją w sprawach stosunków powojennych. Angielski zwyczaj odkładania trudnych spraw na inny dzień, bo dziś i tak jest dosyć kłopotów, tym razem się nie nada.

W AFTONBLADET

pisze Gunnar Mullern: Osobiście jestem przekonany, że krok rosyjskiego rządu - zerwanie stosunków dyplomatycznych - jest nowym argumentem na temat drugiego frontu i że zwraca się on raczej ku anglosaskim mocarstwom niż ku Polakom. Mimo licznych przyrzeczeń Rosjanie walczą, praktycznie rzecz biorąc, od dwóch lat sami. Zerwanie z polskim sprzymierzeńcem jest ostrzeżeniem dla aliantów, że teraz rzeczywiście musi się coś stać. Jest to również wskazówka, że Związek Sowiecki zamierza po wojnie rozwiązać problemy wschodnio-europejskie według swego własnego życzenia.

W IZWIESTIACH

Wanda Wasilewska występuje z **opinią**, że naród polski doznał zawodu, gdy rząd polski wycofał z Rosji wojsko polskie, zamiast pozostawić je Rosji, by wspólnie z czerwoną armią walczyło z wojskami niemieckimi.

K O M U N I K A T Y - L O K A L N E

-x- W środę, dnia 12 maja, jako w rocznicę śmierci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się staraniem Poselstwa R.P. o godz. 10-ej w kościele Ojców Dominikanów przy Linnégatan 79 msza żałobna.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa zawiadamia, że w maju odbędą się w "Ognisku" dwa odczyty. We wtorek, dnia 18 maja o godz. 20-ej p. inż. Fajans wygłosi odczyt p.t. "Nieco o chemikach i chemii politycznej". We wtorek, dnia 25 maja o godz. 20-ej red. Ragnar Casparsson, szef Centrali Związków Zawodowych w Szwecji, mówić będzie po szwedzku na temat "Zycie polityczne i społeczne w Szwecji".

-x- Koło Studiów Prawniczych zwołuje na wtorek, dnia 11 maja o godz. 20-ej do lokalu "Ogniska" zebranie poświęcone sprawom wewnętrznym. Wszyscy prawnicy proszeni są o punktualne przybycie.

K A L E N D A R Z - K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	każdy kupon ważny na zakup
kasza	Ma 295-Ma 296	15.VI.	1 kg kaszy
Miedzie	Sä 17		
	Sä 117	31.V.	250 gr solonych śledzi
	U 19	31.V.	125 gr solonych śledzi
Cukier	H 68, H 72	6.VI.	1 kg cukru
Mydło	D 31, D 32	11.VI.	10, 20 punktów mydła.

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji -  
Polski Klub "Ognisko", Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.

37